

GŁOS PODGÓRZA

BIULETYN INFORMACYJNY
DZIELNICY XIII

/ KABEL / MATECZNY / PŁASZÓW / PRZEWÓZ
/ RYBITWY / STARE PODGÓRZE / ZABŁOCIE

111 WYD. 4 / 2025

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

ISSN 1428-9199

*Serdeczne życzenia
Zdrowych i Radosnych
Świąt Bożego Narodzenia oraz
Szczęśliwego Nowego Roku
składa Rada i Zarząd Dzielnic
XIII Podgórze*

fot. Jacek Młynarz

Z ŻYCIA RADY DZIELNICY

Przed nami koniec roku i początek zimy. W ostatnich miesiącach odbyły się dwie sesje, na których podjęto 14 uchwał. Oto najważniejsze z nich:

Po raz kolejny **negatywną opinię** wydano dla ustalenia warunków zabudowy wielorodzinnej z garażem podziemnym przy **ul. Portowej**; swoją decyzję Rada ponownie uzasadniła pracami nad Planem Ogólnym, który obowiązkowo ma zostać wprowadzony w przyszłym roku, a który wyznaczy kierunki zagospodarowania także dla tego terenu oraz uchyleniem MPZP tego obszaru, co zdaniem radnych wymaga ponownego przeanalizowania zagospodarowania tego terenu.

pozytywnie zaopiniowano możliwość zbycia w trybie bezprzetargowym części działki nr: 146/2 o pow. ok. 180 m² oraz części działki nr 146/4 o pow. ok. 170 m² przy ul. Bugaj/Husarska, celem poprawy warunków zagospodarowania nieruchomości przyległej stanowiącej działkę nr 146/7; równocześnie zawnioskowano o przeznaczenie pozyskanych ze sprzedaży działki środków na zakup na rzecz Gminy Miejskiej Kraków innej działki w rejonie Osiedla Przewóz, którą będzie można w przyszłości przeznaczyć na infrastrukturę społeczną.

Rada zawnioskowała do Wydziału Gospodarki Komunalnej i Infrastruktury UMK o **podjęcie niezbędnych działań mających na celu usprawnienie ruchu rowerowego w rejonie tunelu pod torami kolejowymi przy stacji Kraków Zabłocie**, w szczególności o wprowadzenie ciągu pieszo-rowerowego w tunelu oraz wpuszczenie ruchu rowerowego z tunelu bezpośrednio na rondo Lipowa-Przemysłowa.

Przyjęto wniosek do Zarządu Dróg Miasta Krakowa o **podjęcie działań mających na celu dostosowanie nawierzchni Mostu Retmańskiego do bezpiecznego i komfortowego ruchu rowerowego**, a także do Wydziału Gospodarki Komunalnej i Infrastruktury UMK o **wprowadzenie strefy „Tempo 30” na ulicy Kalwaryjskiej od Ronda Matecznego do przystanku tramwajowego Korona**.

Rada zgłosiła uwagi do konsultowanego nowego regulaminu **Budżetu Obywatelskiego Miasta Krakowa**. Szerzej piszemy o nich w artykule na stronie 7.

Do Wydziału Skarbu UMK i Zarządu Dróg Miasta Krakowa skierowano wniosek o **podjęcie działań mających na celu usunięcie niszczonego i nieużytkowanego kiosku handlowego znajdującego się na części miejskiej działki nr 15/71 przy ul. Dworcowej**.

Zawnioskowano do Miejskiego Konserwatora Zabytków i Zarządu Budynków Komunalnych w Krakowie o **podjęcie działań mających na celu zabezpieczenie i renowację fresków znajdujących się na ścianach wewnątrz budynku przy ul. Limanowskiego 4**, w którym mieści się Filia nr 46 Biblioteki Kraków.

Rada zawnioskowała do Zarządu Dróg Miasta Krakowa i Wydziału Gospodarki Komunalnej i Infrastruktury UMK o **zmianę organizacji ruchu na skrzyżowaniu ul. Prokocimskiej i ul.**



DZIELNICA XIII PODGÓRZE

Dworcowej poprzez likwidację znaku "ustęp pierwszeństwa" (A-7) dla jadących od ul. Prokocimskiej, a w jego miejsce ustawienie znaku "droga z pierwszeństwem" (D-1).

Do Prezydenta Miasta Krakowa i do Zarządu Zieleni Miejskiej skierowano wniosek o **pilne oczyszczenie Stawu Płaszowskiego z szuwaru trzcinowego**, zwracając przy tym uwagę, aby odbyło się to pod nadzorem przyrodniczym.

Przyjęto wniosek do Zarządu Transportu Publicznego i Zarządu Dróg Miasta Krakowa o **wprowadzenie ograniczenia liczby zastrzeganych miejsc postojowych na danej ulicy**: 0 miejsc zastrzeganych, jeżeli całkowita liczba miejsc postojowych na danej ulicy wynosi od 20, 1 miejsce zastrzegane, jeżeli całkowita liczba miejsc postojowych na danej ulicy wynosi od 21 do 40, nie więcej niż 4% całkowitej liczby miejsc postojowych, jeżeli całkowita liczba miejsc postojowych na danej ulicy przekracza 40.

Zawnioskowano do Wydziału Gospodarki Komunalnej i Infrastruktury o **zmianę organizacji ruchu na ul. Korbońskiego**, polegającą na wyznaczeniu zatok postojowych w sposób umożliwiający sprawne mijanie się pojazdów; równocześnie zawnioskowano o przekazanie projektu zmiany organizacji ruchu do zaopiniowania przez Radę.

Na sesję grudniową zaplanowanych jest 21 projektów uchwał. Szereg projektów uchwał dotyczy zmian personalnych związanych ze śmiercią Pana Tomasza Kołomyjskiego - planowana jest zmiana składu Rady i Zarządu oraz zmiany funkcji w komisjach. Do najważniejszych projektów uchwał w sprawach merytorycznych należą te związane z przebudową skrzyżowania ul. Łanowej i ul. Rzebika, zaopiniowaniem wielowariantowej koncepcji budowy linii tramwajowej wraz z pętlą oraz parkingiem P&R i rozbudową ulicy Domagały czy zmianami organizacji ruchu na ulicach: Golikówka, Gliniana, Obrońców Modlina. Rada planuje wnioskować do Wydziału Środowiska, Powietrza i Klimatu UMK oraz Zarządu Zieleni Miejskiej w sprawie złego stanu pomnika przyrody na ul. Stróża Rybna, oraz o zwrócenie się do PKP S.A. o wyrażenie zgody na zainstalowanie kompozycji ceramicznej na elewacji przy przejściu pod nasypem kolejowym łączącym ulice Kącik i Zabłocie. Rada zaopiniuje również możliwości umieszczenia słupa plakatowo-reklamowego w pasie drogowym ul. Kalwaryjskiej. Planowane jest także wydanie opinii do projektu budowlanego przewidującego budowę przejazdu rowerowego i przejścia dla pieszych wraz z sygnalizacją świetlną na ul. Półłanki. Ponadto kilka uchwał będzie poświęconych opiniom dotyczącym zbycia działek miejskich.

Przypominamy, że pełną treść wszystkich uchwał znajdują Państwo w Biuletynie Informacji Publicznej Miasta Krakowa.

■ Opracował Jarosław Komorniczak

GŁOS PODGÓRZA

Biuletyn Informacyjny Rady Dzielnicy XIII Podgórze

Wydawca: Rada i Zarząd Dzielnicy XIII Podgórze

Redaktor naczelny: Szymon Toboła

Redaktor odpowiedzialny za wydanie: Jacek Młynarz

Redaktor prowadzący: Jarosław Komorniczak

Projekt graficzny i skład: Jarosław Komorniczak

Druk: SilverPrint Adam Dąbrowski, ul. Gliniana 13, 91-336 Łódź

Nakład: 2000 egz.

Rada Dzielnicy XIII Podgórze

Rynek Podgórski 1, pokój 12

tel. 12 656 62 25, tel./fax 12 423 55 29

e-mail: rada@dzielnica13.krakow.pl

www.dzielnica13.krakow.pl

facebook.com/DzielnicaXIIIPodgorze

Zapraszamy Mieszkańców do kontaktu w sprawie artykułów i nadsyłania tekstów! Zdjęcia prosimy przysyłać w osobnych plikach.

SŁOWO PRZEWODNIE

Drogie Podgórzanki, Drodzy Podgórzanie,

dobiega końca kolejny rok działania Rady Dzielnicy XIII Podgórze. Powoli zbliżamy się do półmetku obecnej, IX kadencji. Muszę przyznać, z dużą satysfakcją, że jest ona bardzo efektywna. Duża aktywność radnych oraz ich merytoryczne przygotowanie przekłada się na nasze codzienne działania. To dzięki temu na dwudziestu siedmiu sesjach podjęliśmy już ponad 400 uchwał - najwięcej spośród wszystkich dzielnic naszego miasta. Mam głęboką nadzieję, że przekłada się to, i będzie przekładać w przyszłości, na realizację Państwa potrzeb.

Koniec tego roku to nie tylko czas miłych podsumowań, ale również smutnych wieści. Pożegnaliśmy naszego kolegę Pana Tomasza Kołomyjskiego. Wieloletni radny, członek zarządów naszej dzielnicy, również w obecnej kadencji. Po ciężkiej chorobie odszedł człowiek przez lata niestrudzenie działający na rzecz Podgórza i jego mieszkańców. Rada bez niego nie będzie już taka sama. Od kiedy zostałem radnym zawsze mogłem liczyć na jego wiedzę i czerpać z jego olbrzymiego doświadczenia. Będzie mi go brakować, zarówno jako kolegi z Rady, jak i jako ciepłego, życzliwego człowieka.

Zapraszając do lektury tego numeru Głosu Podgórza, chcę Państwa uwagę zwrócić na temat edukacji. Okazją ku temu jest prezentacja Komisji Edukacji i jej prac. Ten obszar jest od kilku lat jednym z kluczowych dla naszej dzielnicy. Systematycznie remontujemy istniejące placówki i działamy na rzecz tworzenia nowych przedszkoli i szkół, zwłaszcza w rejonach dzielnicy, które dynamicznie się rozbudowują. Obok kwestii związanych z transportem i organizacją ruchu, edukacja dominuje pracę Rady w obecnej kadencji.

Zachęcam Państwa również do sięgnięcia do naszych stałych bloków tematycznych. W ramach cyklu "Znani i mniej znani - współcześni Podgórzanie" rozmawiamy z prezesem Stowarzyszenia PODGORZE.PL Pawłem Kubisztalem. Natomiast seria "Podgórze nieoczywiste" przenosi nas do miejsca o niezwyklej, i przypuszczam, że mało znanej historii - Kamieniołomu im. Jana Pawła II. Zachęcam również do śledzenia naszej strony i "facebooka", gdzie informujemy o aktualnych działaniach i inicjatywach.

Na ten wyjątkowy czas pragnę złożyć Państwu najserdeczniejsze życzenia świąteczne i noworoczne w imieniu swoim i całej Rady Dzielnicy. Życzę Państwu ciepła, spokoju oraz rodzinnej atmosfery - niech ten wyjątkowy czas upłynie w radości, miłości i odpoczynku od codziennych trosk. Szczęśliwego Nowego Roku 2026 - oby przyniósł on pomyślność, realizację planów oraz wiele sukcesów i niezapomnianych chwil. Dziękuję za kolejny rok współpracy i zaufania.

Z pozdrowieniami,

■ Szymon Toboła

Przewodniczący Rady i Zarządu Dzielnicy XIII Podgórze

ŻEGNAJ TOMKU...

20 listopada 2025 r., po ciężkiej chorobie, odszedł wieloletni Radny Dzielnicy XIII Podgórze, Tomasz Kołomyjski.



Straciliśmy nie tylko osobę całym sercem oddaną Podgórzu, ale przede wszystkim dobrego człowieka. Jego odejście to niepowetowana strata dla naszej Rady i całej lokalnej społeczności Podgórza.

Pan Tomek był Radnym Dzielnicy XIII przez osiemnaście lat. To była jego piąta kadencja. Przez większość tego czasu pełnił funkcję Członka Zarządu. W obecnej kadencji - do czasu choroby - był Zastępcą Przewodniczącego Rady i Zarządu.

Zapamiętamy go jako człowieka zawsze uśmiechniętego, niezwykle pozytywnie nastawionego do życia i innych ludzi. Do każdego podchodził z szacunkiem, z każdym potrafił znaleźć wspólny język. Spokój, który z niego emanował nieraz łagodził wzburzone emocje innych podczas spotkań, obrad czy też codziennych dyskusji. Był radnym, którego najczęściej można było spotkać w siedzibie naszej Dzielnicy - zawsze gotowego do rozmowy i pomocy.

Mieszkańcy Podgórza cenili go za życzliwość i otwartość. Nigdy nie zabiegał o rozgłos, lecz zawsze pojawiał się tam, gdzie ktoś potrzebował pomocy lub rady, gotów wysłuchać każdego problemu i pomóc najlepiej, jak potrafił. Dzięki temu zyskał powszechny szacunek i sympatię - wszyscy wiedzieli, że w każdej sprawie można na niego liczyć.

Jego pasją było badanie i poznawanie historii Podgórza oraz jego związków z Krakowem, szczególnie w najmniej zbadanym okresie tych relacji - okresie międzywojennym. Sam był dumnym Podgórzaninem z dziada pradziada. Jeden z jego przodków, Antoni Dostal, przybył do Podgórza w XIX wieku, aby pomagać przy budowie nowego kościoła św. Józefa. Pan Tomek pielęgnował to dziedzictwo. Zapytany, czym jest dla niego Podgórze, odpowiedział: „Podgórze to dla mnie... moja mała ojczyzna, moje dzieciństwo, moja dojrzałość, historia pięciu pokoleń mojej rodziny”. Te słowa najlepiej oddają jego głębokie przywiązanie do Podgórza.

Mimo tak bogatego doświadczenia Tomek miał jeszcze wiele planów na najbliższe lata. Z zapałem opowiadał o kolejnych przedsięwzięciach dla Podgórza, które chciał zrealizować. Wśród nich było dokończenie parku kieszonkowego przy ul. Zabłocie, zagospodarowanie kamieniołomu przy ul. Redemptorystów oraz oświetlenie kościółka św. Benedykta. Te zamierzenia były mu szczególnie bliskie i głęboko wierzył w ich rychłą realizację.

Odszedł od nas zbyt wcześnie pozostawiając po sobie pustkę oraz głęboki smutek w sercach rodziny, przyjaciół i nas wszystkich. Tomku, spoczywaj w spokoju.

Rodzinie i bliskim Tomka składamy wyrazy najgłębszego współczucia.



KOMISJA SPOŁECZNA I ZDROWIA

Komisja Społeczna i Zdrowia zajmuje się najważniejszymi sprawami społecznymi naszej dzielnicy. Odpowiada za działania związane z pomocą społeczną, opieką zdrowotną i wsparciem seniorów, a także za inicjatywy integrujące mieszkańców. Współpracuje m.in. z Wydziałem Mieszkalnictwa Urzędu Miasta Krakowa, dbając o rzetelne tworzenie list mieszkaniowych i właściwe ujęcie osób potrzebujących lokali socjalnych.

Komisja realizuje projekty profilaktyczne oraz inicjatywy poprawiające zdrowie mieszkańców we współpracy z lokalnymi placówkami medycznymi. Utrzymuje stały kontakt z podmiotami działającymi w obszarze pomocy społecznej — od przychodni po domy pomocy i organizacje pozarządowe — oraz definiuje obszary tematyczne konkursów dla NGO. Opiniuje także projekty budżetu dzielnicy w zakresie zadań społecznych.

Wszystkie jej działania mają wspólny cel: podnoszenie jakości życia mieszkanki i mieszkańców Podgórze, ze szczególną troską o osoby wymagające największego wsparcia.

Tak szeroki zakres kompetencji przekłada się na konkretne inicjatywy, które komisja realizuje co roku na rzecz mieszkańców. Członkowie komisji, współpracując blisko z Miejskim Ośrodkiem Pomocy Społecznej, organizują i rozwożą paczki z żywnością i najpotrzebniejszymi artykułami dla osób w trudnej sytuacji życiowej. Przed świętami komisja angażuje się w przygotowanie kolacji wigilijnej dla osób samotnych (w tym doświadczających kryzysu bezdomności) oraz paczek świątecznych dla rodzin potrzebujących. Te akcje pomocowe stały się już tradycją, dzięki której najubożsi mieszkańcy Podgórze czują się częścią naszej lokalnej wspólnoty.

Komisja dba również o integrację społeczną osób starszych i z niepełnosprawnościami. W ostatnich latach wspierała stworzenie nowego Centrum Seniora nr 9 przy ul. Smolki 5, będącego miejscem spotkań i aktywności dla podgórszych seniorów. Organizowane są tam prelekcje, warsztaty, a nawet wycieczki. Dla wielu starszych osób takie inicjatywy to szansa na wyjście z domu, nawiązanie nowych znajomości i poczucie przynależności do społeczności.



W zakresie wsparcia osób z niepełnosprawnościami Komisja aktywnie współpracuje z domami pomocy społecznej (DPS) i ośrodkami wsparcia na terenie dzielnicy, takimi jak Specjalne Ośrodki Szkolno Wychowawcze na ul. Zamojskiego i Grochowej. Co roku – w zakresie dostępnych środków budżetowych – finansowane są potrzebne usprawnienia infrastruktury tych placówek (np. dostosowanie przestrzeni do potrzeb osób z niepełnosprawnościami czy też zakup specjalistycznego sprzętu rehabilitacyjnego). Ważnym wydarzeniem stały się pikniki integracyjne dla mieszkańców DPS-ów i ich rodzin. Komisja wspiera organizację takich spotkań, by osoby wymagające opieki mogły spędzić czas poza ośrodkiem w przyjaznej, radosnej atmosferze. To pozornie drobne inicjatywy, ale dla ich beneficjentów znaczą bardzo wiele.

Prace Komisji Społecznej i Zdrowia mają w dużej mierze charakter interwencyjny, konsultacyjny i wspierający – w zależności od potrzeby. Jako organ interwencyjny komisja reaguje, gdy do radnych docierają sygnały o nagłych problemach społecznych. Jeśli mieszkaniec Podgórze znajdzie się w kryzysowej sytuacji, np. jest zagrożony bezdomnością lub bez środków do życia, członkowie komisji starają się nie pozostawiać go samego, próbując znaleźć rozwiązanie takiej sytuacji.

Często interweniują też w sprawach mieszkaniowych – kiedy ktoś latami czeka na lokal socjalny lub napotyka biurokratyczne bariery, komisja kontaktuje się z odpowiednimi wydziałami miejskimi, pomaga uzupełnić brakujące dokumenty i przyspieszyć rozpatrzenie sprawy.

Równocześnie komisja pełni funkcję konsultacyjną. Jako przedstawiciele społeczności lokalnej, radni wydają opinie w kwestiach dotyczących dzielnicy – czy to na temat propozycji nowych placówek służby zdrowia (np. powstania przychodni na nowym osiedlu), czy kierunków wydatkowania środków z budżetu dzielnicy na projekty prospołeczne.

Codzienna działalność komisji pokazuje, jak ważna jest wrażliwość społeczna w pracy samorządu. Radni zaangażowani w pomoc mieszkańcom często stykają się z ludzkimi historiami pełnymi cierpienia, samotności czy choroby. Aby skutecznie pomóc, potrzeba empatii – umiejętności wsłuchania się w drugiego człowieka i dostrzeżenia w nim godności, niezależnie od sytuacji, w jakiej się znalazł.

Podczas wizyt w placówkach opiekuńczych radni zwracają uwagę na detale, które wpływają na jakość życia podopiecznych. Na przykład w jednym z krakowskich ośrodków dla dzieci z niepełnosprawnością słuchu komisja wsparła remont sal terapeutycznych – dziś są one barwne i estetyczne, dobrze wyposażone i przyjazne dzieciom. Jeszcze kilkanaście lat temu wiele z tych dzieci pozostawało wykluczonych z życia społecznego. Dziś, dzięki zwiększonej wrażliwości otoczenia i inicjatywom integracyjnym, mogą pełniej uczestniczyć w życiu lokalnej społeczności.

Komisja Społeczna i Zdrowia dba, by nikt w Podgórzu nie pozostał sam ze swoimi problemami. Poprzez swoje działania pokazuje, że dzielnica to nie tylko infrastruktura i inwestycje, ale przede wszystkim ludzie i ich codzienny byt

Skład Komisji Społecznej i Zdrowia Dzielnicy XIII Podgórze:

Przewodniczący:
Barbara Baran

Wiceprzewodniczący:
Tomasz Łazarow

Członkowie:
Anna Gulińska, Andrzej Radwan, Szymon Toboła

Kontynuujemy cykl prezentujący działanie komisji tematycznych Rady Dzielnicy. Pokazujemy Państwu czym zajmują się kolejne komisje i z jakimi problemami można się do nich zgłaszać.

KOMISJA EDUKACJI

Komisja Edukacji zajmuje się wszystkim, co dotyczy lokalnej oświaty. Jej członkowie czuwają nad funkcjonowaniem szkół podstawowych, przedszkoli i żłobków w Podgórzu, dbając o infrastrukturę tych placówek oraz o bezpieczne i dobre warunki nauki dla najmłodszych mieszkańców. Komisja odpowiada również za koordynację współorganizowanych przez Radę konkursów, jubileuszy czy wdrażanie Szkolnego Budżetu Obywatelskiego.

Mało kto wie, że jednym z podstawowych zadań i wydatków dzielnicy jest właśnie utrzymanie szkół i przedszkoli. Planowanie i finansowanie ich mniejszych remontów oraz modernizacji leży po stronie Rady Dzielnicy, a nie bezpośrednio miasta. Komisja Edukacji co roku proponuje rozdzielanie środków na remonty zgodnie z potrzebami szkół, organizuje objazdy i wizyty w placówkach, aby na miejscu ocenić stan budynków, a następnie uzgodnić z dyrekcjami priorytety napraw czy inwestycji. Dzięki takim regularnym spotkaniom komisja zna bieżące problemy i pomysły szkół, co umożliwia wypracowanie skutecznych rozwiązań i przekazanie na nie odpowiednich środków. Taki stały dialog owocuje szybkim reagowaniem na sytuacje kryzysowe. Pamiętajmy, że każda szkoła to „żywy organizm” – różne nieprzewidziane zdarzenia mogą wystąpić w ciągu roku, więc ważne jest stałe wsparcie i bieżąca pomoc kierownictwu placówek. Dzięki bliskiej współpracy niemal zawsze udaje się znaleźć satysfakcjonujące rozwiązanie problemu.

Komisja Edukacji działa na styku placówek oświatowych i społeczności lokalnej, będąc łącznikiem między dyrekcjami, rodzicami a miejskimi instytucjami oświatowymi. Na co dzień radni komisji współpracują głównie z dyrektorami i kadrą szkół oraz przedszkoli, rozwiązując zgłaszane przez nich problemy. Jednym z najważniejszych jest przepełnienie placówek w Płaszowie, na Rybitwach i Przewozie. W związku z tym, z inicjatywy Rady Rodziców powstała nawet petycja z wnioskiem o budowę nowej szkoły przy ul. Strażackiej. Rada kieruje się w tym zakresie dążeniem do podniesienia komfortu nauki i utrzymaniem właściwych standardów we wszystkich placówkach.

Komisja stara się budować w ciągłym dialogu relacje z rodzicami. W ostatnich latach dało się zauważyć pozytywny trend – w kilku szkołach Podgórza nawiązano dobrą współpracę z radami rodziców, dzięki czemu szkoły stały się prawdziwym centrum lokalnej społeczności. Teraz komisja organizuje regularne spotkania informacyjne z udziałem dyrektorów i przedstawicieli rad rodziców, aby omawiać na bieżąco sytuację w placówkach. Taka otwarta komunikacja ma służyć wymianie pomysłów i wczesnemu wyłapywaniu potrzeb, zanim przerodzą się one w palące problemy. Co najmniej raz w roku Rada spotyka się w siedzibie Dzielnicy z dyrektorami placówek edukacyjnych, a od tego roku również z Radami Rodziców. Pozwala to lepiej ocenić bieżącą sytuację w placówkach edukacyjnych oraz zrozumieć perspektywę wszystkich stron zaangażowanych w proces edukacyjny.

Na dzień dzisiejszy w procesie inwestycyjnym znajduje się kilka ważnych placówek - szkoła podstawowa na ul. Dekerta oraz przebudowywana szkoła przy ul. Grochowej, dwa nowe żłobki (na Rybitwach i przy ul. Krzemionki), przedszkole przy ul. Prokocimskiej. Te inwestycje znacząco poprawią dostęp do edukacji w szybko rozwijających się rejonach dzielnicy.

Praca Komisji Edukacji przekłada się bezpośrednio na codzienne warunki nauki dla tysięcy dzieci w Podgórzu. Z pozoru drobne decyzje, jak odmalowanie szkolnego korytarza czy doposażenie placu zabaw, wpływają na komfort dzieci każdego dnia. Większe działania – budowa nowego przedszkola czy otwarcie żłobka – potrafią znacząco ułatwić życie całym rodzinom. Zagadnienia edukacyjne to zarówno reakcja na bieżące potrzeby i wyzwania, ale również długofalowe planowanie z uwzględnieniem wielu różnorodnych zmiennych.

Skład Komisji Edukacji Dzielnicy XIII Podgórze:

Przewodniczący:
Grażyna Ligęza

Wiceprzewodniczący:
Tomasz Walkiewicz

Członkowie:
Barbara Baran, Anna Caputa, Katarzyna Lasota



WARTO BRAĆ UDZIAŁ W KONSULTACJACH SPOŁECZNYCH!

Jesienią Kraków intensywnie pytał mieszkańców o zdanie. Ostatni kwartał 2025 roku upłynął pod znakiem licznych konsultacji społecznych, które realnie wpływają na wygląd miasta i codzienne życie krakowian. Konsultacje obejmują nie tylko kwestie ogólnomiejskie, takie jak regulamin budżetu obywatelskiego czy kierunki rozwoju zieleni, ale również bardzo konkretne sprawy lokalne – na przykład tzw. „zielone ulice”.

Konsultacje społeczne to jedno z najważniejszych narzędzi wpływu mieszkańców na decyzje władz miasta i dzielnic. To zorganizowany proces dialogu, którego celem jest zebranie opinii, pomysłów i uwag dotyczących planowanych działań, inwestycji i zmian. Coraz częściej chcemy mieć realny wpływ na sprawy naszego najbliższego otoczenia – osiedla, ulicy i dzielnicy. Konsultacje dają taką możliwość w sposób bezpośredni.

W ciągu ostatnich trzech miesięcy odbyło się kilkanaście konsultacji ogólnomiejskich, nie licząc konsultacji planów zagospodarowania przestrzennego. Ich tematyka była bardzo szeroka – od spraw społecznych (programy wsparcia rodzin i gospodarowania zasobem mieszkaniowym), przez sport (program rozwoju sportu), po zieleni i narzędzia partycypacji, takie jak budżet obywatelski i same konsultacje społeczne.



Bogusław Świerczowski-Kancelaria Prezydenta Miasta Krakowa

KONSULTACJE O KONSULTACJACH

Szczególnie ważne dla istoty tematu były konsultacje dotyczące zasad prowadzenia konsultacji społecznych. Obowiązujące przepisy funkcjonują już od siedmiu lat, a sposób zarządzania miastem oraz oczekiwania mieszkańców mocno się od tego czasu zmieniły. Coraz wyraźniej widać potrzebę większego wpływu mieszkańców na decyzje lokalne, dlatego zaproponowano nowe formy udziału: tzw. małe konsultacje oraz referenda dzielnicowe.

„Małe konsultacje” to szybki i uproszczony sposób pytania mieszkańców o zdanie w sprawach lokalnych – takich jak zagospodarowanie skweru, organizacja ruchu czy mała architektura. W odróżnieniu od „dużych” konsultacji miałyby trwać krócej i dopuszczać mniej sformalizowane metody zbierania opinii,



np. za pośrednictwem mediów społecznościowych. O ich przeprowadzeniu mogłyby decydować samodzielnie Rada Dzielnicy. Wniosek mogłyby złożyć także grupa 20 mieszkańców lub cztery organizacje pozarządowe.

Referendum dzielnicowe to nowy, pionierski w skali kraju mechanizm, który miałby umożliwić mieszkańcom współdecydowanie o najważniejszych sprawach lokalnych. Zasady byłyby podobne jak w przypadku referendum miejskiego – głosowanie na kartach w wyznaczonych punktach oraz próg frekwencji na poziomie 30%. Inicjatywę mógłby podjąć Prezydent Miasta, Rada Miasta, Rada Dzielnicy lub grupa 10% mieszkańców posiadających czynne prawo wyborcze. Referenda dotyczyłyby spraw związanych z inwestycjami lub innymi ważnymi kwestiami lokalnymi.

Nasza Rada również wzięła udział w tych konsultacjach. Zgłosiliśmy postulaty dotyczące ułatwienia wnioskowania o „małe konsultacje”, lepszego informowania mieszkańców o ich ogłaszaniu oraz przejrzystego publikowania wyników. Zaproponowaliśmy także, aby koszty przeprowadzania takich konsultacji były pokrywane z budżetu miasta, a nie środków dzielnic.

W przypadku referendum dzielnicowych Rada zwróciła uwagę na ich potencjalną nieefektywność. W naszej ocenie próg 30% frekwencji na poziomie dzielnicy będzie nieosiągalny, co w efekcie doprowadzi do niepotrzebnych kosztów.

BUDŻET OBYWATELSKI

Budżet obywatelski to z jednej strony bardzo dobre narzędzie partycypacji, dające realny wpływ na wydatkowanie znaczących środków miejskich (51 mln zł w 2025 roku), z drugiej – obszar wymagający stałego doprecyzowywania zasad.

Celem konsultacji było poznanie opinii mieszkańców na temat zmian w regulaminie budżetu obywatelskiego i usprawnienie całego procesu. Projekt nowych zasad zakłada m.in. podniesienie minimalnej wartości projektów, uniemożliwienie składania projektów o tożsamej treści jednocześnie jako projekt dzielnicowy i ogólnomiejski oraz preferencje dla mieszkańców danej dzielnicy przy korzystaniu z „miękkich” projektów dzielnicowych.

Rada Dzielnicy zgłosiła postulat głębszych zmian, m.in. odejścia od obecnego modelu na rzecz bardziej deliberacyjnego procesu tworzenia projektów, rezygnacji z papierowego głosowania oraz wprowadzenia nowoczesnych narzędzi do weryfikacji głosujących i przeprowadzenia głosowania drogą elektroniczną. Zaproponowaliśmy także możliwość składania protestów wobec projektów sprzecznych z wolą lokalnej społeczności oraz zmianę proporcji podziału środków na rzecz zadań dzielnicowych, lub w ogóle likwidację puli na zadania ogólnomiejskie.

ZIELEŃ – NAJBARDZIEJ ODCZUWALNE ZMIANY

Jednymi z najbardziej odczuwalnych dla mieszkańców są konsultacje dotyczące zieleni. Te ostatnie dotyczyły m.in. projektu dokumentu „Błękitno-zielona polityka Krakowa. Koncepcja zazielniania miasta do 2050 roku”, którego celem jest zapewnienie

mieszkańcom lepszego dostępu do zieleni, poprawa jakości życia i zwiększenie odporności miasta na zmiany klimatu.

Równolegle prowadzone były konsultacje dotyczące tzw. „zielonych ulic”, czyli procesu usuwania zbędnych powierzchni betonowych i asfaltowych na rzecz zieleni retencyjnej, która poprawia mikroklimat i naturalnie zatrzymuje wodę opadową. W naszej dzielnicy zmiany mogłyby objąć ulice: Czyżówka, Dworcowa, Kalwaryjską, Kamieńskiego, Limanowskiego, Lwowską, Na Zjeździe, Smolki, Wielicką, Zabłocie, Zamoyskiego oraz okolice Ronda Matecznego. Takie działania mogą znacząco poprawić estetykę i komfort korzystania z tych przestrzeni.

DLACZEGO O TYM PISZEMY?

Chcemy pokazać, jak duże możliwości realnego wpływu mamy dzisiaj na otaczającą nas rzeczywistość – przestrzeń publiczną, usługi i kierunki rozwoju miasta. Nie da się spełnić wszystkich oczekiwań, bo często są one sprzeczne. Z reguły udaje się znaleźć konsensus, jednak jak to bywa w demokracji zawsze pozostają niezadowoleni. Aby zminimalizować ryzyko bycia wśród nich warto zabierać głos w odpowiednim momencie. Warto brać udział w konsultacjach społecznych! Miasto to nasza wspólna przestrzeń, o której kształcie możemy współdecydować.



BARDZO LOKALNIE

Podobny cel mają konsultacje dotyczące parkingu u zbiegu ulic Pivnej i Józefińskiej. To przykład działań skierowanych bezpośrednio do mieszkańców konkretnych ulic. Ta mało przyjazna dzisiaj przestrzeń ma szansę na znaczne przeobrażenie, zachowując przy tym swoją funkcjonalność. Projekt zakłada zachowanie funkcji parkingowej przy jednoczesnym zwiększeniu udziału zieleni, poprawie bezpieczeństwa i uspokojeniu ruchu. Te konsultacje w momencie oddania numeru czytelnikom jeszcze trwają (do 19 grudnia).

Nasza Rada Dzielnicy również prowadzi działania o charakterze konsultacyjnym. Dotyczą one głównie organizacji ruchu na poszczególnych ulicach, czy też kwartałach. Organizujemy spotkania z mieszkańcami, zachęcamy do przesyłania opinii oraz wypowiedzenia się w naszych mediach społecznościowych. Wszystko po to, aby jak najlepiej dopasować planowane zmiany do rzeczywistych potrzeb użytkowników tych przestrzeni.

W przyszłym roku mieszkańców Dzielnicy XIII Podgórze czeka wyjątkowo dużo ważnych konsultacji społecznych, zwłaszcza w obszarze planowania przestrzennego. Najważniejszym dokumentem będzie tzw. plan ogólny miasta – nowy fundament całego systemu planowania w Krakowie, który zastąpi dotychczasowe studium.

Równolegle pojawią się zintegrowane plany inwestycyjne, obejmujące duże obszary dzielnicy i mogące realnie zmienić jej charakter. Duże znaczenie będzie miał masterplan dla Rybitw i Płaszowa – kompleksowa koncepcja rozwoju terenu o powierzchni ponad 1000 hektarów na wschodzie Podgórza. Jej celem jest stworzenie do 2050 roku nowoczesnej, wielofunkcyjnej części miasta.

To dokumenty, które zadecydują o tym, jak będzie wyglądać nasza dzielnica przez najbliższe dekady – gdzie powstaną nowe osiedla, drogi, tereny zielone i usługi. Dlatego tak ważny jest udział mieszkańców w konsultacjach – to realna szansa, by mieć wpływ na kierunki zmian i jakość życia w naszej dzielnicy.

PODZIEMNE SERCE PODGÓRZA

U stóp potężnej bryły kościoła św. Józefa na Rynku Podgórskim kryje się miejsce, które na pierwszy rzut oka jest niewidoczne, a jednak od dziesięcioleci pulsuje życiem lokalnej społeczności. Mowa o Kamieniołomie im. Jana Pawła II – zabytkowych, blisko trzystuletnich podziemiach pod plebanią parafii św. Józefa. To właśnie w tych wykutych w skale wapiennej piwnicach zapisały się jedne z najważniejszych kart historii Podgórza. Dziś Kamieniołom pełni funkcję sali spotkań i wydarzeń kulturalnych, ale jego ściany pamiętają zarówno czasy konspiracyjnych zebrań, jak i artystycznych spektakli czy żarliwych modlitw o wolność.

HISTORYCZNE PODZIEMIA – OD ZAJAZDU DO „KAMIENIOŁOMU”

Zanim podziemne sale stały się „Kamieniołomem” z nazwy i ducha, służyły przez długie lata celom bardzo przyziemnym. Budynek dzisiejszej plebanii, przylegający do kościoła od południa, powstał na przełomie XVII i XVIII wieku na terenie dawnego kamieniołomu – stąd rozległe groty i piwnice pod nim. Ówczesny właściciel urządził tu zajazd z gospodą: były izby noclegowe, stajnia dla koni, a nawet studnia i wodopój na dziedzińcu. Rozległe podziemia wykorzystywano jako magazyny żywności, beczek z napitkiem czy opału, częściowo drążąc je w litej skale, a częściowo murowano cegłą w sklepienia kolebkowe. Gdy w 1818 r. erygowano parafię św. Józefa, dawny zajazd został odkupiony i zaadaptowany na plebanię oraz pobliską szkołę. Niestety, brak kanalizacji i wentylacji sprawił, że piwnice z czasem zawilgły i popadły w zapomnienie – podzielone ścianami i częściowo dostępne tylko od strony budynku szkoły.

Dopiero w latach 70. XX wieku podjęto decyzję, by przywrócić te przestrzenie do życia. W 1978 r. do parafii św. Józefa przybył nowy proboszcz, ks. prałat Franciszek Kołacz – duszpasterz z wizją i energią, który dostrzegł w zaniedbanych podziemiach ogromny potencjał. We współpracy z konstruktorem, doc. Zbigniewem Janowskim, opracowano projekt generalnego remontu i połączenia kilku odrębnych piwnic w jedną całość. Pomieszczenia pogłębiono (wcześniej miały zaledwie ok. 2 m wysokości), osuszono i zabezpieczono przed wilgocią, wykonano wygodne wejście od strony plebanii oraz zaplecze sanitarne. Dawne ciemne lochy zamieniły się w ciąg sal, gotowych na przyjęcie ludzi – i idei.

Symboliczny był moment, w którym to nastąpiło: końcówka lat 70. to czas wyboru Karola Wojtyły na papieża (1978) i fermentu społecznego w Polsce. Od początku ks. Kołacz planował, by odnowione podziemia służyły celom religijnym i kulturalnym, inspirowanym nauczaniem Jana Pawła II. Nazwa „Kamieniołom” – nadana temu miejscu – pochodzi z tytułu poematu autorstwa samego Wojtyły. Nie bez znaczenia jest też fakt, że młody Karol Wojtyła podczas okupacji niemieckiej pracował fizycznie w kamieniołomie na Zakrzówku w Podgórzu. Patronat Papieża-Polaka niósł ze sobą ważne przesłanie: przypominał o godności ludzkiej pracy oraz o sile wiary i kultury w trudnych czasach.

Uroczyste otwarcie i poświęcenie Kamieniołomu im. Jana Pawła II odbyło się 25 marca 1980 roku. Metropolita krakowski kardynał Franciszek Macharski poświęcił wówczas nową przestrzeń, a poprzedzając tę ceremonię msza święta zgromadziła tłumy wiernych. Na inaugurację przygotowano również wydarzenia artystyczne: chór „Organum” wykonał uroczysty koncert, a redaktor Marek Skwarnicki wygłosił prelekcję o pontyfikacie

Jana Pawła II. Pierwszą wystawą zaprezentowaną w podziemiach był fotograficzny cykl Adama Bujaka „Polski Papież”, na tle którego aktorka Danuta Michałowska recytowała poemat C.K. Norwida. Wieść o tej niezwykłej inicjatywie dotarła daleko – relację z otwarcia nadawało Radio Watykańskie.



fot. archiwum Marka Cholewki

CENTRUM KULTURY I WIARY PRZED STANEM WOJENNYM

Od początku lat 80. Kamieniołom tętnił życiem – takim, jakiego próżno byłoby szukać w oficjalnych instytucjach tamtej epoki. W nowo otwartej przestrzeni ruszyły spotkania modlitewne, wykłady i koncerty, a nade wszystko Msze za Ojczyznę, gromadzące mieszkańców Podgórza pragnących modlić się o lepszą przyszłość dla Kraju. Ówczesna atmosfera była wyjątkowa: na fali wyboru papieża z Polski i rodzącej się Solidarności (NSZZ „Solidarność” powstał w sierpniu 1980 r.) obudziły się nadzieje na zmiany. Podziemia kościoła św. Józefa szybko stały się miejscem dyskretnych dyskusji o sytuacji w Kraju i spotkań ludzi, którym bliska była zarówno wiara, jak i patriotyzm. „Kamieniołom” – z jednej strony literalnie odnosi się do kamiennych wnętrz, a z drugiej symbolicznie do pracy u podstaw i budowania wspólnoty – ożył ideą solidarności, czerpaną z nauki społecznej Jana Pawła II.

W miesiącach poprzedzających stan wojenny odbywały się tutaj liczne prelekcje niezależnych intelektualistów, a także wystawy i wieczory poetyckie o tematyce religijno-patriotycznej. To w Kamieniołomie wiele osób po raz pierwszy mogło usłyszeć treści nieocenzurowane przez władze – czy to w kazaniach, czy w wypowiedziach zaproszonych gości. Podziemia przyciągały zarówno młodzież szukającą wartości, jak i starszych mieszkańców pamiętających wojnę i pragnących wychować kolejne pokolenie w duchu wolności. Nastroje w kraju stawały się jednak coraz bardziej napięte, aż nadszedł pamiętny grudzień 1981 roku.

SCHRONIENIE I OPÓR W STANIE WOJENNYM

13 grudnia 1981 roku cała Polska pogrążyła się w mroku stanu wojennego. Generał Wojciech Jaruzelski, chcąc zdławić rodzącą się Solidarność, wprowadził tego dnia surowe represje: na ulice wyjechały czołgi, a tysiące działaczy opozycji aresztowano lub internowano. Jednak w Podgórzu od dawna istniał plan awaryjny na taką sytuację. Ustalono wcześniej w gronie lokalnych opozycjonistów i duszpasterzy, że jeśli nastąpią wyjątkowe wydarzenia, wszyscy spotykamy się w Kamieniołomie. Proboszcz ks. F. Kołacz zaraz po ogłoszeniu stanu wojennego przekazał więc odpowiedzialność za podziemia młodemu animatorowi parafialnemu, Markowi Cholewce. – Panie Marku, schodzimy do podziemia – usłyszał, odbierając od kapłana pęk kluczy do Kamieniołomu. Nazajutrz działacze zdelegalizowanej Solidarności licznych wów-

czas zakładów pracy Podgórze i inni patrioci rzeczywiście zeszli do podziemi. Sale w Kamieniołomie wypełniły się kilkusetosobowym tłumem spragnionym informacją, pocieszenia, wspólnoty, inspiracji.

W podziemnych salach zaroilo się od szeptów i narad. Toczyła się gorączkowa „gielda informacji”: przekazywano sobie wieści, kogo zatrzymano, gdzie przetrzymują internowanych, komu udało się ukryć, kto najbardziej potrzebuje pomocy. Natychmiast zorganizował się zespół samopomocy – przygotowywano paczki z żywnością i lekami dla rodzin osób represjonowanych, szukano bezpiecznych schronień dla zagrożonych opozycjonistów. Inna grupa była gotowa do pomocy przy drobnych naprawach i remontach, gdyby w wyniku przeszukań czy interwencji milicji coś zostało zniszczone. Powstał też zespół prawników, których zadaniem była obrona prześladowanych.

Kamieniołom okazał się prawdziwym azylem – fizycznym schronieniem pod ziemią i duchowym centrum oporu jednocześnie. Tutaj, w ukryciu przed władzą, podtrzymywano na duchu ludzi wyrwanych ze swoich środowisk. Choć w powietrzu unosił się strach (wszyscy mieli świadomość, że SB stara się infiltrować takie miejsca – na spotkaniach bywali nieraz nieproszeni „goście” z bezpieki, a jeden z podgórszych działaczy zginął w niewyjaśnionych okolicznościach), to jednak silniejsze było poczucie jedności. W Kamieniołomie rozbrzmiewała wspólna modlitwa o „Ojczyznę wolną”, ale towarzyszyły jej także konkrety – dyskusje, jak tę wolność odzyskać.

Marek Cholewka z przyjaciółmi przygotował w podziemiach wyjątkowy Grób Pański – alegoryczną instalację komentującą losy narodu pod jarzmem stanu wojennego. W dekoracji znalazł się m.in. tłum „ludzi bez twarzy” prowadzonych przez Jana Pawła II oraz zbrukany mundur żołnierza, symbol zniewolenia. Takie przejmujące instalacje towarzyszyły kolejnym Wielkanocom lat 80., dodając otuchy wiernym.

Kamieniołom przez cały okres stanu wojennego pozostawał centrum życia podziemnej wspólnoty. Regularnie, 13 każdego miesiąca, odprawiano tu Msze św. za Ojczyznę (przeniesione później do kościoła), których organizacją każdorazowo zajmował się inny zakład pracy, oraz organizowano spotkania opłatkowe i patriotyczne dla środowisk opozycyjnych. Po modlitwie przychodził czas na wykłady, dyskusje i część artystyczną – śpiewano pieśni wolnościowe, recytowano zakazaną poezję. Do podziemi św. Józefa przybywali również czołowi działacze Solidarności, niezależni naukowcy i duchowni, którzy dzielili się słowem i dawali otuchy.

Stopniowo Kamieniołom przeobraził się także w podziemną galerię sztuki i niezależny teatr. Prezentowano tu wystawy i spektakle, na które nie było zgody cenzury. W czerwcu 1985 r. w Kamieniołomie wystąpili dawni aktorzy Teatru Rapsodycznego (sceny, w której niegdyś występował Karol Wojtyła), świętując setne urodziny Juliusza Osterwy – wybitnego aktora i reżysera urodzonego nieopodal kościoła św. Józefa. Wokół podziemi skupiła się też grupa twórców niezależnych „Kamień”, organizująca wystawy w kraju i za granicą, stając się artystycznym głosem podgórskiego podziemia. Jan Paweł II był na bieżąco informowany o działalności Kamieniołomu, były też osobiste kontakty, pielgrzymki do Rzymu, udział w przygotowaniu wizyt JP II w Krakowie. Na uroczystość 100 lecia urodzin Juliusza Osterwy

Ojciec Święty, którego Osterwa był nauczycielem dykcji w tajnym seminarium, przysłał list odczytany w kościele św. Józefa i wyeksponowany w Kamieniołomie wraz z innymi pamiątkami związanymi z jego osobą.

Bardzo ważnym aspektem działalności Kamieniołomu była także edukacja i formacja. Organizowano tu rozmaite kursy samokształceniowe dla robotników i studentów, przekazujące wiedzę historyczną, prawną czy ekonomiczną pomijaną w oficjalnym nauczaniu. W ten sposób powstała oddolna „szkoła obywatelska” Podgórze, której zwieńczeniem było powołanie Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego – inicjatywy kształcącej przyszłe kadry wolnej Polski. Pracę formacyjną i duszpasterską koordynowała pod kierunkiem M. Cholewki Międzyparafiałna Wspólnota Wspólnot, zrzeszająca kilkadziesiąt duszpasterstw Krakowa, wydawała m. in. powielaczowo biuletyn Poślanie. Zresztą działalność Kamieniołomu wiązała się także z wydawaniem i kolportowaniem wielu nielegalnych publikacji. Dla tych wzajemnie przenikających się działań i aktywności fundamentem

był Zespół Apostolstwa Świeckich przy parafii św. Józefa, którego animatorami byli Marek Cholewka i Zbigniew Hobrzyk a duszpasterzem Sp. ks. Marian Koprowski. Poza wieloma przedsięwzięciami ZAŚ był m.in. inicjatorem powstania pod kierunkiem Tadeusza Kochańskiego i ks. Macieja Ostrowskiego bardzo aktywnego do dzisiaj Duszpasterstwa Turystów. W Kamieniołomie odbył się też tajny Kongres KPN. Kulminacją społecznej aktywności ludzi Kamieniołomu było współtworzenie przemian roku 1989. Pod koniec lat 80. w podziemiach plebanii powołano Komitet Obywatelski „Solidarność” Podgórze, który odegrał kluczową rolę podczas wyborów 4 czerwca 1989 r. Marek Cholewka stanął na czele tego Komitetu, a Kamieniołom i cała plebania stały się lokalnym centrum przygotowań do głosowania. Gdy nadszedł historyczny dzień wyborów par-

lamentarnych, to właśnie stąd koordynowano przebieg głosowania w Podgórzu i okolicznych gminach, a także tutaj niezależnie liczono głosy. Tuż po wyborach, jeszcze przed formalnym końcem PRL, w Kamieniołomie narodziła się również inicjatywa polityczna: grupa tutejszych działaczy (wśród nich Marek Cholewka) powołała do życia Chrześcijańską Demokrację – pierwszą po wojnie w Polsce partię chadecką, mającą przenieść wartości chrześcijańskie do nowego życia publicznego.

NOWE CZASY, NOWE INICJATYWY

Upadek komunizmu nie zakończył misji Kamieniołomu – zmienił się tylko charakter działań. To, co dotąd było konspiracyjne, mogło wreszcie wyjść na światło dzienne. Uwolniona energia społeczna z lat 80. szybko znalazła ujście w nowych projektach, nadal mocno zakorzenionych w Podgórzu i parafii św. Józefa. Już na początku lat 90., w obliczu trudności ekonomicznych okresu transformacji, z inicjatywy środowiska Kamieniołomu powstała Fundacja Pomocy Potrzebującym „Amicus”, która otworzyła przy parafii jadłodajnię dla ubogich. Była to odpowiedź na palący problem biedy dotyczącej najuboższych mieszkańców Podgórze – codziennie wydawano tam bezpłatnie setki ciepłych posiłków dla bezdomnych i seniorów. Równocześnie dawni działacze podziemia zaangażowali się w życie publiczne, na szczeblu lokalnym i krajowym: wielu z nich zostało radnymi odrodzonego samorzą-



fot. archiwum Marka Cholewki

du Krakowa lub udzielało się w organizacjach pozarządowych a nawet znalazło się w władzach centralnych. Marek Cholewka poza zaangażowaniem na szczeblu ogólnopolskim w latach 1990–2002 zasiadał w Radzie Miasta Krakowa przez trzy kolejne kadencje, kierując m.in. komisjami zajmującymi się sprawami społecznymi i rodziny.

Podziemia Kamieniołomu w wolnej Polsce wciąż służyły lokalnej społeczności jako miejsce spotkań i wydarzeń – teraz już całkiem jawnie. Organizowano tutaj odczyty i debaty obywatelskie, kontynuowano tradycję wystaw artystycznych (nieraz wracając pamięcią do czasów oporu na specjalnych retrospektywnych ekspozycjach). Parafia chętnie udostępniała też Kamieniołom nowym ruchom i stowarzyszeniom. Przykładowo, w podziemiach odbywały się spotkania młodzieży i inicjatywy ekumeniczne, a przez pewien czas działało tu biuro powstałego w Krakowie Stowarzyszenia „Wiosna”, organizującego słynną akcję charytatywną Szlachetna Paczka.

W 2008 roku Kamieniołom zyskał kolejną odsłonę jako przestrzeń kulturalna – ruszył wtedy cykl koncertów pod nazwą „Scena w Kamieniołomie”. Piątkowe wieczory w Podgórzu rozbrzmiewały dźwiękami jazzu i bluesa: na kameralnej scenie pod kościołem św. Józefa występowali znani muzycy, a rolę gospodarza sceny pełniła aktorka i piosenkarka Katarzyna Cygan. Koncerty w unikalnej scenerii kamiennych ścian przyciągały zarówno starszych, jak i młodszych krakowian, ukazując nowe oblicze historycznych podziemi. Po kilku latach cykl się zakończył, ale pozostała idea ożywiania tego miejsca poprzez kulturę.

KAMIENIOŁOM DZIŚ – PAMIĘĆ I NOWE ŻYCIE

Dziś Kamieniołom im. Jana Pawła II nadal pełni wiele ról jednocześnie. Na co dzień to po prostu parafialne salki – odbywają się tu spotkania grup duszpasterskich, próby chóru, a czasem warsztaty dla dzieci i młodzieży. W okresie świątecznym podziemia ożywają jako przestrzeń modlitwy i ekspozycji – podtrzymywana jest np. tradycja urządzania okolicznościowych wystaw bożonarodzeniowych i wielkanocnych. Sporadycznie odbywają się tu

również kameralne koncerty czy spektakle o tematyce religijnej albo historycznej. Gdy w 2020 r. obchodzono stulecie urodzin Jana Pawła II, to właśnie tutaj lokalna społeczność zorganizowała nastrojową wieczornicę upamiętniającą Papieża – patrona tego miejsca.

Na dziedzińcu, tuż przy wejściu do Kamieniołomu, stoją wymowne rzeźby przedstawiające Jana Pawła II oraz Polonię (personifikację Polski) – przypominają one o bogatej historii tego zakątka Podgórze. W ramach dorocznych Podgórszych Dni Otwartych Drzwi Kamieniołom jest udostępniany zwiedzającym: mieszkańcy Krakowa mogą zejść do chłodnych sal i wysłuchać opowieści świadków tamtych lat. Dla starszego pokolenia Podgórze miejsce to pozostaje żywym symbolem oporu – wracają tu wspomnienia strajków, podziemnej prasy, cichych modlitw i przyjaźni zrodzonych w tamtych latach. Dla młodszych jest to namacalna lekcja historii, bo mury Kamieniołomu są dosłownie „pamięcią wykutą w kamieniu”.

Choć od czasów największej świetności Kamieniołomu minęły dekady, jego duch wciąż trwa w lokalnej społeczności. Idee, które tu rozkwitały – solidarność, wiara i zaangażowanie – nie poddały się upływowi czasu. W Podgórzu pamięta się o ludziach Kamieniołomu i o tym, co wspólnie osiągnęli. W ten sposób dawna piwnica pod kościołem stała się czymś więcej niż zabytkiem – to element tożsamości dzielnicy. Kamieniołom im. Jana Pawła II do dziś inspiruje, będąc dowodem, że nawet w najciemniejszym podziemiu może narodzić się światło łączące ludzi.

■ opr. Jarosław Komorniczak

Autor dziękuje Panu Markowi Cholewce za wyjątkową rozmowę o życiu i historii, oraz za udostępnienie zdjęć i materiałów.

fot. Paweł Kubisztal



Z PODGÓRZEM W DUSZY

ROZMOWA Z PAWŁEM KUBISZTAŁEM

Kiedy słyszy Pan nazwę Podgórze, o czym Pan myśli?

Myślę o kamienicy wybudowanej przez moich prapradziadków, o swoim mieszkaniu – o swoim miejscu na ziemi. Mieszkam w Podgórzu na stałe od prawie 30 lat. Poznałem tę dzielnicę jako dziecko, bo jako malec bywałem właśnie u dziadków. Gdy odeszli, zamieszkałem w ich mieszkaniu. Tak więc Podgórze to mój dom. Podgórze to dla mnie także, Rynek Podgórski, no i Kopiec Kraka. Bardzo lubię Kopiec i widok na Kraków. Uważam, że obiektywnie, pomijając sentymenty, to najlepszy widok na nasze miasto.

To od razu ukradł mi Pan drugie pytanie – o najważniejsze miejsce w Podgórzu, rozumiem, że to właśnie Kopiec Krakusa?

Wydaje mi się, że Kopiec jest takim początkiem i końcem opowieści o Podgórzu. Kiedy mam gości i oprowadzam ich po Podgórzu czy Krakowie, zabieram ich właśnie na Kopiec – żeby zobaczyć, czy rozpoznają wszystko, co stamtąd widać. A przez długi czas nie było to miejsce ani szczególnie popularne, dlatego urządziliśmy tam nasze szalone wydarzenie – Podgórskie Wschody Słońca, które narodziły się, gdy powstawał pierwszy przewodnik po Podgórzu.

Skoro Podgórze to dla Pana dom, to trudno pytać, skąd wzięło się zainteresowanie „domem”. Od czego to wszystko się zaczęło? Jaki był impuls, żeby zrobić coś więcej dla Podgórza niż tylko tu mieszkać?

W latach 90. przez dłuższy czas mieszkalem za granicą. Wróciłem do Krakowa w 1997 roku. To właśnie wtedy pojawił się pomysł by zacząć poszukiwać informacji i opowiadać o otaczającym mnie świecie, wtedy nieco zapomnianym. Założenie strony poświęconej dzielnicy było wtedy czymś oryginalnym i nowym. Okazało się, ku mojemu zaskoczeniu, że domena podgorze.pl jest wolna i tak powstała strona internetowa. Powstała po prostu z wewnętrznej potrzeby – bo wtedy Podgórze było niedoceniane i nieszanowane. Chciałem ten wizerunek odczarować. Bardzo szybko pojawili się ludzie myślący podobnie i okazało się, że jest nas mnóstwo i że chcemy wspólnie działać dla Podgórza. No a potem pojawiła się sprawa nadbudowy Fortu św. Benedykta, która zadziałała jak zapłon, który sprawił, że zarejestrowaliśmy Stowarzyszenie.

W zasadzie stowarzyszenie powstało, żeby sformalizować działania i móc uczestniczyć w postępowaniach administracyjnych. Fort św. Benedykt stał się takim mitem założycielskim naszej działalności. Poświęciliśmy wtedy mnóstwo czasu, energii i działań, także edukacyjnych, żeby nie dopuścić do trwałego zniszczenia nadbudową tego ważnego, unikalnego zabytku, do nieodwracalnych zmian w jego otoczeniu, gdzie planowano wybudować parkingi podziemne w skałach Krzemionek i wieżę zasłaniającą widok z Kopca Kraka. To był bardzo trudny czas, a przeciwnikami dziedzictwa Podgórza, po którego stronie staliśmy były wpływowe instytucje i osoby – od ministra kultury, Instytut Sztuki Filmowej, wiele nazwisk z pierwszych stron gazet, a także szarych eminencji, które za nimi stały. To był czas straszenia, działania w napięciu, spotkań z dziennikarzami śledczymi, kontaktów z Radą Europy wszystko, aby ocalić wyjątkowy zabytek, który skomplikowana historia naszego kraju umiejscowiła u nas w Podgórzu.

Byliśmy w sprawie Fortu u ówczesnego ministra kultury, z którego pomocą, ostatecznie udało się powstrzymać ten zaawansowany finansowo i politycznie proces dewastacji tak ważnego dla Podgórza i Krakowa miejsca.

Czy uważa Pan, że ta wspólna walka o Fort ukształtowała Wasze stowarzyszenie? Z jednej strony scalała ludzi w zespół,

a z drugiej – czy ten „mit założycielski” obrony nie sprawił, że stowarzyszenie nastawiło się głównie na ochronę tego, co już jest?

Na początku naszej działalności na pewno tak było. Podgórze na początku XXI wieku nie było świadome swojego dziedzictwa i potencjału. Trzeba było właśnie chronić i edukować o tym potencjale, aby potem inni świadomie to dziedzictwo chronili. Ale od samego początku nasze działania charakteryzowała kreatywność i oryginalność. Mieliśmy i mamy do dziś w swoich szeregach ludzi wielu profesji, pasji, talentów, dzięki którym te 20 lat upłynęło nam niezwykle barwnie, dynamicznie i nie boję się tego powiedzieć sprawiło, że Podgórze dziś jest silne tożsamością, wiedzą na swój temat, ma strażników swojego dziedzictwa, którym z dumą się przyglądamy jako spadkobiercom naszych działań, naszej energii.



Jak to wtedy wyglądało?

11 grudnia 2005 roku, podczas naszej pierwszej publicznej akcji – manifestu dobrych pomysłów na fort, wyszliśmy na Rynek Podgórski z wielkimi białymi tablicami z propozycjami, jakie funkcje może pełnić Fort. Na te pomysły, a było ich około 20. – mieszkańcy głosowali przyklejając małe naklejki. To było wyjście z pozytywnym przekazem, zamiast tylko protestować przeciw złym planom. Kilka miesięcy później, przed wyborami samorządowymi, zorganizowaliśmy debatę z kandydatami na prezydenta Krakowa – jedynym celem było wymuszenie na każdym deklaracji, co zdecyduje w sprawie fortu, jeśli wygra wybory. Sala gimnastyczna przy ul. Limanowskiego pękała w szwach. Prowadzący – Konrad Myślik sprytnie posadził kandydatów razem i poprosił, by wspólnie uzgodnili rozwiązania dla Podgórza. Sam się teraz dziwię, przeglądając zdjęcia na 20-lecie stowarzyszenia, że robiliśmy takie rzeczy. Pamiętam też nasz prześmiewczy konkurs na „trzecią wieżę kościoła Mariackiego”. Uznaliśmy, że skoro plan nadbudowy fortu jest tak absurdalny, to równie dobrze można by dobudować trzecią wieżę Bazyliki Mariackiej. Sprawa Fortu św. Benedykt była wówczas tematem numer jeden. Był to czas, kiedy Podgórze się budowało, także na polu współpracy – w walce o Fort niezwykle wspierała nas ówczesna Rada Dzielnicy XIII. W ogóle Sprawa Fortu połączyła wiele środowisk, osób. Od czasu rejestracji stowarzyszenie w 2005 roku zorganizowaliśmy setki wydarzeń, podjęliśmy setki inicjatyw, spotkaliśmy tysiące wspólnych osób, historii, no i doprowadziliśmy wspólnie do powstania Muzeum Podgórza. To bez wątpienia nasz największy sukces. Wiele naszych działań miało charakter pionierski – nikt wcześniej nie otwierał tyłu drzwi do podgórskich zabytków, nikt wcześniej nie iluminował mostów, nie organizował wspólnego oglądania

wschodów słońca na kopcu, nie rozdawał paszportów Podgórzanina po przypłynięciu na prawy brzeg łódką lub wodnym tramwajem, nie urządzał Zlotu Panów Twardowskich, nie organizował balu na Rynku Podgórskim czy potańcówki w Parku Bednarskiego, nikt nie przypominał Podgórzanom sylwetek tak wielu zasłużonych Podgórzan. Stworzyliśmy Targ Pietruszkowy zapewniając mieszkańcom dostęp do zdrowej żywności prosto od rolnika. Jako pierwsi pokazaliśmy film „Lista Schindlera” w Fabryce Schindlera, długo zanim powstało tam muzeum... mógłbym tak wymieniać. Wspaniale przyglądać się jak na tym przygotowanym gruncie wyrastają inne działania aktywizujące mieszkańców. Nawet jeśli nie ze wszystkim nam po drodze, to znaczy, że daliśmy znakomity grunt pod różnorodność działań.

Wasze pole działania jest bardzo szerokie – od ochrony zabytków, przez edukację, po wydarzenia kulturalne. Które z tych działań są dla Pana najważniejsze lub najciekawsze? Na czym Panu najbardziej zależy?

Moim „dzieckiem” są Podgórskie Dni Otwartych Drzwi. Mieszkalem 5 lat w Londynie i tam poznałem ideę Open House – imprezy, podczas której w jeden weekend udostępnia się zwiedzającym setki miejsc na co dzień niedostępnych. Kiedy tam mieszkalem, wszystko działo się w jeden weekend, podczas którego biegałem od miejsca do miejsca, starając się zobaczyć jak najwięcej obiektów. Teraz urosło to do rangi festiwalu, ogromnego wydarzenia. Gdy wróciłem chciałem przenieść tę ideę na nasz podgórski grunt. Pokazać ludziom miejsca, obok których przechodzą na co dzień. Największą satysfakcją jest dla mnie, gdy po takiej imprezie ktoś właśnie tak mówi: „Tyle razy tędy chodziłem, a nie wiedziałem, co jest w środku!”. To jest właśnie ta magia odkrywania Podgórza na nowo. I zaczęliśmy skromnie, od jednego dnia, teraz jest to właściwie dwa i pół dnia, bo zawsze zaczynamy uroczystą inauguracją w piątkowy wieczór, poświęconą jakiejś zasłużonej dla Podgórza osobie. Mamy teraz w programie około 30 miejsc otwartych i blisko 20 spacerów. Z czasem zaczęliśmy tak dzielić program, że jeden dzień to zwiedzanie, drugi dzień to spacer. Na początku można było pójść na wszystkie spacer, bo ich tylko kilka, a teraz to jest w ogóle niemożliwe. W sumie otwarliśmy drzwi już do około 250 miejsc. Co roku program jest inny, w wydarzeniu uczestniczą nowe miejsca.

Rozmawiamy w takim momencie roku, kiedy Waszych aktywności jest chyba najwięcej. Podgórskie Dni Otwartych Drzwi, Kwesta Podgórska oraz niedawne Świąteczne Targi Rzeczy Wyjątkowych. Porozmawiajmy może chwilę o nich.

Targi rozrastają się z roku na rok. To już są – nieskromnie mówiąc – drugie największe w Polsce targi bożonarodzeniowe organizowane oddolnie przez stowarzyszenie, a nie przez mia-

sto. Większe są tylko te na Nikiszowcu w Katowicach, które nas zainspirowały. Pojechaliśmy kiedyś do Nikiszowca podpatrzeć, jak oni to robią – stamtąd wzięła się choćby nasza wiktoriańska karuzela. Zobaczyliśmy ją tam i oszaleliśmy na jej punkcie i na punkcie jej historii. Namówiliśmy właściciela, żeby zawitał też do Podgórza. Teraz, co roku kręci się ta zabytkowa karuzela i u nas. Zaczynaliśmy bardzo skromnie. Początkowo, jeszcze kilkanaście lat temu, organizowaliśmy targi latem, pod nazwą „Made in Podgórze”. Wystawiali się wtedy wyłącznie lokalni twórcy z prawobrzeżnego Krakowa. Po kilku latach ta formuła się jednak wyczerpała. Poszerzyliśmy ją i przenieśliśmy imprezę na okres przedświąteczny. Nadal dajemy pierwszeństwo miejscowym wystawcom (mają choćby niższe opłaty za stoiska), ale dopuściliśmy też rękodzielników z całej Polski. W efekcie targi bardzo urosły. W tym roku mieliśmy blisko 180 zgłoszeń od chętnych wystawców, a miejsc fizycznie tylko około 80. Zmieściliśmy jakimś cudem 90 stoisk. Marzy mi się w przyszłości rozlanie się targów na sąsiednie uliczki, wokół kościoła św. Józefa – tak jak w Nikiszowcu jarmark obejmuje całą dzielnicę. Niestety u nas to trudniejsze, bo mieszkańcy okolicznych ulic są przywiązani do swoich miejsc parkingowych i trudno byłoby zamknąć ruch.

Dbamy o wysoki poziom wydarzeń, dlatego co roku starannie wybieramy wystawców – siedzimy godzinami nad zgłoszeniami, przeglądamy każdą ofertę. Chcemy, by targi oferowały różnorodne, autentyczne rękodzieło. Dominuje biżuteria, świece, ceramika, więc szczególnie cieszymy się, gdy ktoś proponuje coś innego. Sprawdzamy też wiarygodność: zależy nam, by wystawcy sami tworzyli to, co sprzedają. Jeśli ktoś próbowałby handlować gotowcami z hurtowni, to dziękujemy. Wyróżnikiem podgórskich targów jest właśnie oferta unikatowych rzeczy wysokiej jakości i atmosfera sąsiedzkości, spotkania, wspólnie spędzonego czasu. Po targach zawsze pytamy naszych wystawców o wrażenia. W zeszłym roku żartowali, że mieli tylko jeden problem: wszystko sprzedali i nie mieli już z czym jechać na kolejny jarmark w Nikiszowcu. Dla nas to najlepszy komplement i dowód sukcesu. Dzięki dofinansowaniu Miasta Krakowa i Rady Dzielnic XIII możemy wzbogacić targi o wydarzenia kulturalne: organizujemy tematyczne spacer po Podgórzu, koncerty, warsztaty. Staramy się, żeby nasze targi był czymś więcej niż tylko okazją do zakupów – żeby budowały świąteczny klimat i integrowały lokalną społeczność. Zawsze też udostępniamy bezpłatnie stoiska organizacjom charytatywnym.

Podgórze słynie także z corocznego kolędowania na Rynku Podgórskim. Jak zaczęła się ta tradycja i na czym polega jej fenomen?

Historia tej inicjatywy jest dość przewrotna. Kilkanaście lat temu wpadliśmy na pomysł, żeby wspólnie z mieszkańcami ubrać choinkę, która rośnie na Rynku Podgórskim. Chcieliśmy się zebrać, przynieść własnoręcznie robione ozdoby i razem ją przystroić – taki oddolny, sąsiedzki happening. Okazało się jednak, że... nie wolno. Miasto odpowiedziało nam, że jest organizowany przetarg na dekorację świąteczną i nie możemy sobie, ot tak przyjść i powiesić ozdób. Usłyszeliśmy, że to niebezpieczne, że odpowiedzialność, że firma ma kontrakt – jednym słowem: pomysł nie do zrealizowania. No to skoro nie dali nam ubrać choinki, wymyśliliśmy zamiast tego wspólne kolędowanie. Stwierdziliśmy: dobrze, nie możemy powiesić bombek, ale nikt nam nie zabroni przyjść i pośpiewać kolęd wokół tej choinki! No i tak co roku, 6 stycznia, spotykamy się wieczorem na Rynku Podgórskim, śpiewamy kolędy przy żywej choince. Ku mojemu zaskoczeniu przychodzi 300–400 osób. To nie jest koncert, nikt nie występuje „na scenie”. Cała idea polega na udziale mieszkańców – każdy jest częścią wydarzenia.





Kolejną z ważnych inicjatyw jest „Liberator”. Skąd pomysł na nią?

To przedsięwzięcie jest mi szczególnie bliskie. Wszystko zaczęło się od organizowania spacerów historycznych w rocznicę zestrzelenia samolotu alianckiego „Liberator” nad Zabłociem. Podczas nich dr Krzysztof Wielgus, wykładowca na Politechnice Krakowskiej, miłośnik i znawca lotnictwa, opowiada ciągle mało znaną historię – o alianckiej załodze lecącej na pomoc Powstańczej Warszawie, która została zestrzelona nad naszym miastem. Z tych oddolnych upamiętnień zrodziły się kolejne pomysły. Udało się społecznie sfinansować i stworzyć mural przedstawiający samolot i jego kapitana. Początkowo mural powstał na ścianie budynku przy ul. Dąbrowskiego, niedaleko miejsca upadku szczątków samolotu. Gdy inwestycja w sąsiedztwie zasłoniła ten mural, znaleźliśmy dla niego nową lokalizację. Lokalny deweloper bez wahania zgodził się pokryć koszty przeniesienia malowidła na nową ścianę. Powstał też pamiątkowy obelisk nad Wisłą. Co ważne, nasza inicjatywa ma wymiar międzynarodowy. Dzięki Andrzejowi Balcerzakowi, Polakowi badającemu w Australii wojenne losy Polaków i Australijczyków odnaleźliśmy właśnie w Australii i nawiązaliśmy kontakt z synem ocalałego lotnika Allana Huntera Hammeta – Michaela. Od kilku lat w naszych uroczystościach bierze też udział attaché obrony Australii. To oficer z ambasady australijskiej w Berlinie, który specjalnie przyjeżdża do Krakowa na obchody rocznicy. Udało się również doprowadzić do oficjalnego uhonorowania tamtych wydarzeń przez miasto: bulwar nad Wisłą przy miejscu katastrofy otrzymał nazwę „Bulwar Lotników Alianckich”, a niedawno – z inicjatywy naszej Rady Dzielnicy, jedna z nowych ulic w rejonie Zabłocia zostanie nazwana ulicą Liberatora. Pamięć tamtego sierpniowego lotu i bohaterskiej załogi wciąż będzie żyć w przestrzeni Podgórza.

Od lat angażujecie się też w ratowanie podgórskich zabytków – choćby cmentarzy.

Tak, co roku organizujemy kwestę na rzecz odnowy zabytkowych nagrobków Nowego Cmentarza Podgórskiego. W zeszłym roku zebraliśmy jedną trzecią tego, co zbierają znani na słynnym Cmentarzu Rakowickim. To i tak ogromna kwota. Kiedyś mieliśmy zaledwie jedną piątą ich wyniku. Dzięki tym kwestom odnowiliśmy już 11 nagrobków, a w kolejnym roku planujemy następne. Nowy Cmentarz Podgórski wyraźnie wypiękniał, podobnie Stary Cmentarz Podgórski, który przechodzi kompleksową renowację. Udało nam się – zarówno Stary, jak i Nowy – włączyć do European Cemeteries Route, stowarzyszenia skupiającego najważniejsze cmentarze Europy. W marcu gościliśmy w Krakowie zarząd tego europejskiego stowarzyszenia. Na obu podgórskich cmentarzach pojawiły się tabliczki, że są na Europejskim Szlaku Cmentarzy i należą do elitarnego stowarzyszenia – to jedyne dwa takie cmentarze w Polsce. To działalność może mało widoczna publicznie, ale efekt jest taki, że dwa podgórskie cmentarze weszły do europejskiej elity.

Jak w tych wszystkich działaniach wygląda wasza współpraca z Radą Dzielnicy?

To już czwarta czy też piąta kadencja Rada Dzielnicy, z którą współpracujemy i współpraca zawsze układała się bardzo dobrze. Myślę, że radni doceniają nasze działania, wszak bardzo często gramy do tej samej bramki, nawet jeśli czasem sięgamy po mniej konwencjonalne metody.

Porozmawiajmy jeszcze o Pana działalności zawodowej – jest Pan fotografem, dziennikarzem. Na ile te obszary przenikają się z podgórską pasją?

Pisanie artykułów na stronę i prowadzenie podgorze.pl to teraz właściwie moja praca, oczywiście zupełnie społeczna. Z wykształcenia jestem ekonomistą, skończyłem też podyplomowo dziennikarstwo. Pracowałem dwa lata w banku, ale potem wyjechałem z Polski. Jako freelancer, robiłem zdjęcia, pisałem artykuły, byłem współautorem przewodników, organizowałem wystawy swoich fotografii itp. Od jakiegoś czasu Podgórze zdominowało jednak moje życie. Mam inne źródła dochodu, więc mogę szczerze powiedzieć, że nie pracuję zawodowo, ale oczywiście zdarza mi się coś stworzyć. Na przykład dosłownie przed kilkoma dniami trafił do druku przewodnik po Płaszowie, którego jestem współautorem. Będziemy też aktualizować przewodniki po Podgórzu i po Zabłociu – jestem współautorem tekstów i autorem większości zdjęć do tych publikacji, brałem udział w tworzeniu „Leksykonu Podgórskiego” tworzonego przez zespół Muzeum Podgórza z inspiracji Rady Dzielnicy XIII. Myślę, że Podgórze stało się moją pasją i życiem, które w pewnym sensie wyparło klasyczną karierę zawodową.

Czy mieszkanie w takim miejscu jak Podgórze napędza w Panu fotografa – zwiększa wrażliwość na wyjątkowość otoczenia?

Trochę tak, aczkolwiek mam wrażenie, że już wszystko tu sfotografowałem i teraz mogę co najwyżej fotografować, jak znikają kolejne rzeczy. Mimo to wciąż lubię fotografować Podgórze, ciągle to robię – i to nie tylko na potrzeby strony internetowej. Dokumentuję też wszystkie nasze stowarzyszeniowe wydarzenia. Teraz, z okazji dwudziestolecia stowarzyszenia, przeglądam swoje archiwa i natrafiam na różne przedziwne rzeczy, które kiedyś robiliśmy. Dwadzieścia lat to naprawdę kawał historii.

■ W Muzeum Podgórza rozmawiał Jarosław Komorniczak.

■ fot. archiwum prywatne Paweł Kubisztal



Paweł Kubisztal - pomysłodawca strony podgorze.pl. Miejski aktywista, zanim pojawił się ten termin. Fotograf i dziennikarz. Zaangażowany w ochronę dziedzictwa kulturowego i jego popularyzację. Zwolennik patriotyzmu lokalnego. Zafascynowany miastem, z którego jednak lubi czasem uciec. Miłośnik podróży, psów i oczywiście Podgórza. Więcej na kubisztal.com.

250 LAT HISTORII BUDYNKU MUZEUM PODGÓRZA

Muzeum Podgórza powstało w roku 2018 jako kolejny oddział Muzeum Krakowa. Ulokowano go w zespole zabytkowych budynków potocznie określanych mianem Zajazdu pod św. Benedyktem.

Historia tych zabudowań sięga początków miasta Podgórza i jego lokacji w roku 1784. W oparciu o znane obecnie archiwalia możemy stwierdzić, że wzniesiono je pomiędzy 1779 a 1784 rokiem. Obie te daty wyznaczone są przez dwa plany Podgórza. Oba z planów sporządzone są bardzo skrupulatnie i dlatego mogą stanowić podstawę do datowania zabudowań. Pierwszy z nich to niezrealizowany plan budowy miasta na terenie Ludwinowa. Zaznaczono na nim również układ przestrzenny Podgórza, będącego podówczas niewielką osadą skupioną wokół przeprawy przez most na Wiśle. Drugi dokument to plan inwentaryzujący murowane zabudowania na terenie dopiero co lokowanego miasta.

Obecne rozplanowanie zespołu w postaci budynku, oficyny bocznej i dziedzińca otoczonego murem stanowi wierny ślad pierwotnego założenia. Z tym tylko, że oficyny były dwie i pierwotnie miały one rzut kwadratu. Dopiero z czasem wydłużono je tak, że jedna ze ścian szczytowych zrównała się z linią zabudowy budynku głównego.

W roku 1784 obiekt był własnością kupca o nazwisku Haller. Tego samego roku obiekt zmienia właściciela. Z dokumentacji historyczno-konserwatorskiej obiektu autorstwa Marka Łukacza dowiadujemy się, że budynek posiadał numer 41, pod którym to numerem budynek funkcjonował do lat 30. XX wieku. Na tej podstawie możemy ustalić, że zabudowania przechodzą w ręce Bartłomieja Żyły, a w roku 1820 są już własnością Wincentego Miłkowskiego. Tego też roku zanotowano, że zabudowania składały się z domu, stajni, szopy oraz podwórza.

W październiku roku 1840, w ówczesnej „Gazecie Krakowskiej”, pojawia się prywatny anons o wystawieniu na sprzedaż w Podgórzu pod Krakowem murowanego domu nr 41. Dowiadujemy się z niego między innymi, że jest to budynek piętrowy z dziesięcioma pokojami na piętrze i „kuchnią do tychże stosowną”. Ponadto budynek na parterze miał cztery pomieszczenia magazynowe przykryte sklepieniami – każdy z nich z metalowymi drzwiami i kratami w oknach. Pod nimi miały się znajdować cztery suche i obszerne piwnice. Ponadto budynek posiadał dziedziniec z wybudowanymi wokół niego stajniami, wozowniami, spichlerzem. Z tego ostatniego było wyjście do obszernego ogrodu. Miał to być ogród owocowo-warzywny ze studnią i lodownią. Całość wystawiono za astronomiczną kwotę 12 000 złotych reńskich. Nie wiadomo czy to w wyniku tej transakcji nowym właścicielem został Franz Meissinger. Według zachowanych archiwaliów był nim co najmniej w latach 1847-1852.

Decyzja cesarza Franciszka Józefa o powstaniu twierdzy Kraków ma istotny wpływ na losy naszego budynku. Już w roku 1847, czyli trzy lata przed wspomnianą powyżej cesarską decyzją, budynek oznaczono na tzw. planie Kociczki jako „Meissinger'sche Kaserne”. W jego pobliżu, według tego planu miały się mieścić wojskowe magazyny zaopatrzenia i szpital. W wyniku militaryzacji przestrzeni Podgórza działka w roku 1865 należała już w pełni do wojska. Pięć lat wcześniej w zabudowaniach funkcjonował najstarszy i pierwszy w Twierdzy Kraków magazyn artyleryjski. Część badaczy wiązało wybór tego miejsca z bliskością linii kolejowej. Nie bez znaczenia jednak był pewnie fakt bliskości z fortami Krakus i Benedykt. W roku 1882 przy ulicy Rakowickiej

powstaje nowy zespół warsztatowo-magazynowy dla artylerii. W efekcie tego podgórska placówka staje się jego filią, jedyną w prawobrzeżnej części twierdzy. W „Spisie domów w Gminie Miasta Podgórza” odnajdujemy zapis, że budynek nr 41 jest piętrowy i mieszczą się w nim „Koszary wojskowe”. Prawdopodobny układ funkcjonalny z tego okresu to sale żołnierskie na piętrze głównego budynku, w czterech sklepionych salach parteru pomieszczenia warsztatowe, w piwnicach magazyny i/lub karczer. W zabudowaniach wokół dziedzińca magazyny, ewentualnie stajnie i inne pomieszczenia techniczne.

Rok 1916 przyniósł znaczącą zmianę w układzie całego kompleksu. Na tyłach działki wojskowej, na której przy ulicy Wielickiej znajdują się opisywane zabudowania, zostaje wybudowana wielka, przeszklona hala warsztatowa, a cały kompleks budynków jednoznacznie jest określany jako warsztaty artyleryjskie. Pomiedzy nowymi i starymi budynkami urządzony został ogród, w którym wzdłuż tylnego muru dziedzińca, od strony tegoż ogrodu zlokalizowano kręgielnie.



fot. Brama budynku głównego a nad nią widoczny szyld warsztatów artyleryjskich. ok 1916 r. ze zbiorów Muzeum Krakowa

Wraz z zakończeniem pierwszej wojny zabudowania pod św. Benedyktem przejęte zostają przez tworzące się polskie wojsko. Najpierw 31 października 1918 roku zostają zajęte przez oddział pod dowództwem podporucznika Franciszka Pustelnika, kierujący się do koszar przy ulicy Kalwaryjskiej w celu połączenia się z oddziałem sformowanym przez porucznika Antoniego Stawarza. Rok później wraz ze zmianami nazw wszystkich koszar na terenie Krakowa, nasze otrzymały miano Koszar Grunwaldzkich. Nazwa ta była w powszechnym użytku, o czym świadczy umieszczenie jej na ogólnodostępnym planie Krakowa z roku 1920. Pięć lat później następuje zmiana adresu. W ramach renumeracji domów w Podgórzu dotychczasowy adres Wielicka 1 zostaje zmieniony na Wielicka 2. W owym czasie w obiektach wchodzących w skład Koszar Grunwaldzkich zarządzanych przez Ministerstwo Spraw Wojskowych funkcjonowała wojskowa Wytwórnia Wozów Taborowych, jedna z dwóch w Polsce.

W roku 1928 w budynkach przy Wielickiej 2 swoją siedzibę ma (zapewne w miejsce wytwórni wojskowej) Towarzystwo Przemysłowe „Tabor” Sp. z o.o. Zajmowało się ono robotami budowlanymi i inżynierskimi, budową dróg i mostów żelazobetonowych. Jednak jak wynika z reklam prasowych z tego okresu, posiadało również dział specjalizujący się w wyrobie wszelkiego typu wozów i sprzętu taborowego, wyrobach rymarskich, stolarsko-budowlanych. Do dyspozycji posiadało także suszarnię drewna i warsztaty mechaniczne.

Stan zabudowań na obszernej działce zajmującej obszar od ulicy Wielickiej aż do torów kolejowych linii Kraków Główny-Pła-

szów pokazuje niewielki plan sytuacyjny Koszar Grunwaldzkich z roku 1938. Ciekawostką może stanowić fakt, że w obszernym ogrodzie pośrodku nadal widoczna jest wspomniana wcześniej kręgielnia.

Wraz z zajęciem w 1939 roku Krakowa przez Niemców, zabudowania pod świętym Benedyktem tracą swój wojskowy charakter. W roku 1940 okupant uruchamia w nich biuro sprzedaży i warsztaty marki Auto-Union. Mogą z niego korzystać cywile niemieccy i ci wszyscy, którzy z nimi współpracują. Reklamy prasowe z tego okresu informują, że można tam nabyć motocykle i lekkie samochody dostawcze marki DKW, której koncern Auto-Union był właścicielem. Warsztaty te, funkcjonujące w hali zbudowanej w 1916 roku, zostały na łamach „*Krakauer Zeitung*” określone jako największe cywilne warsztaty samochodowe w całym Generalnym Gubernatorstwie.

Rok 1941 stanowi kolejny zwrotny punkt w dziejach tego miejsca. W najstarszych obiektach przy ulicy Wielickiej (budynek główny wzdłuż ulicy i prostopadłe doń oficyny wraz z dziedzińcem) została urządzona filia więzienia św. Michała. W efekcie tego salon sprzedaży zostaje przeniesiony w inne miejsce, warsztaty samochodowe pozostają w hali z 1916 roku, a działka została podzielona na dwie części. Teren dawnego ogrodu i najstarsze zabudowania tworzą jedną z nich.

W roku 1942 w związku z likwidacją więzienia przy ulicy Kamiennej zabudowania więzienne przy Wielickiej zostają przebudowane. W pracach tych biorą udział uwięzieni Polacy. Potwierdzeniem tego faktu jest niezwykle znalezisko, jakie zostało dokonane przez pracowników firmy przeprowadzającej roboty budowlane w ramach adaptacji budynku na cele Muzeum Podgórza. Podczas wykuvania otworu wejściowego do windy w ścianie zewnętrznej pomieszczeń na pierwszym piętrze głównego budynku, z odkrytej w ścianie wnęki wypadła niewielka szklana buteleczka. Upadając na ziemię, rozbiła się a z jej wnętrza wypadły dwa zwitki papieru. Jak się okazało, były to grypsy pisane ołówkiem na opakowaniach bibułek do papierosów. Z ich treści jasno wynikało, że ukryli je w ścianie pracujący pod przymusem więźniowie, Polacy. Byli to kierujący pracami Julian Dorobiał, Leon Parka, Mieczysław Parka, Piotr Kmiecik, Szczepanik (imię nieznane), Florian (?) Wiśniewski, Andrzej Forys — wszyscy z Krakowa. Ogólna liczba uwięzionych przy Wielickiej Polaków wynosiła w maju 1942 roku 122 osoby. 1 kwietnia 1943 roku liczba ta wzrosła do 145 osadzonych i jest to największa liczba więźniów w całej historii tego więzienia.

W listopadzie 1943 roku po drugiej stronie ulicy żołnierze podziemia zabijają Józefa Nowaka. Był to dozorca w więzieniu św. Michała i konfident Gestapo, mieszkający w służbowym lokalu na terenie więzienia przy Wielickiej. W efekcie tej akcji, 20 listopada, pod figurą Boga Ojca znajdującą się po drugiej stronie ulicy, zostaje wykonana przez Niemców egzekucja 10 przypadkowo pojmanych Polaków.

Rok 1945 nie zmienia niczego w funkcji budynku przyszłego Muzeum Podgórza. No może poza nadzorującym obiektem. Miejsce Niemców zajmują Polacy, budynki pozostają nadal filią więzienia św. Michała. W marcu tego roku podczas kontroli sanitarnej obiektu odnotowano, że funkcjonuje w nim osiem cel.

W roku 1949, wraz z likwidacją więzienia św. Michała, przestała funkcjonować jego filia przy ulicy Wielickiej. Mimo to obiekt nadal pozostał w administracji więziennictwa, pełniąc rolę budynku mieszkalnego dla jego funkcjonariuszy. Mieszkania znajdowały się zarówno w budynku głównym jak i w obu oficynach. Zły stan techniczny budynku sprawił, że 27 kwietnia 1957 roku podjęto decyzję o jego całkowitym wyburzeniu i wzniesieniu w jego miejsce nowego bloku mieszkalnego. W połowie roku był

gotowy jego szkicowy projekt, a na przełomie listopada i grudnia zwieziono na potrzeby budowy pierwszą partię materiałów budowlanych.

Trzy lata później ruszyły prace nad dokumentacją techniczną projektowanego budynku. Jednak już w trakcie tych prac, Wydział Budowlany przy Miejskiej Radzie Narodowej wystąpił z wnioskiem o cofnięcie zatwierdzonej już wcześniej decyzji o lokalizacji nowego budynku mieszkalnego. To wtedy najprawdopodobniej po raz pierwszy w dziejach obecnej siedziby Muzeum Podgórza użyto w oficjalnym dokumencie wobec tego budynku określenia „zabytkowy”. W efekcie tych działań cofnięta zostaje decyzja o wyburzeniu.

Na początku 1957 roku z inicjatywy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych rozpoczęto procedurę przekazania zabudowań Miejskiemu Zarządowi Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej. Powoduje to wiele działań obu stron pragnących pozbyć się, jak to określają opinie i ekspertyzy, zdewastowanego budynku. Ostatecznie do przekazania budynku MZGKiM nie dochodzi. Powodem jest fakt, że wyliczono, iż koszt ewentualnego remontu przekraczał wartość nieruchomości.

Do zabudowań wprowadzają się mimo to nowi użytkownicy. Budynek główny staje się siedzibą Krakowskiego Przedsiębiorstwa Obrotu Surowcami Skórzanymi i Włókienniczymi. Jednocześnie zabudowania pełnią funkcje mieszkalne. W listopadzie 1959 potwierdzono, że mieszka tam jeszcze siedem rodzin — pracowników więziennictwa — łącznie 36 osób.

Okolo roku 1978, w wyniku przebudowy pobliskiego skrzyżowania, wyburzona zostaje kolidująca z nim południowa oficyna. Również wtedy zniszczony zostaje w znaczącym stopniu pobliski Stary Cmentarz Podgórski. Swoistą ciekawostką jest fakt, że w owym czasie w ramach akcji popularyzacji hodowli jedwabników w zabudowaniach przy Wielickiej urządzony zostaje punkt, w którym zainteresowani mogą nabyć larwy tego owada.

Na przełomie lat 1999/2000 prywatny inwestor przeprowadza remont budynku głównego. W jego efekcie firma Fic urządza na parterze i w piwnicach restaurację, a na pierwszym piętrze uruchamia salon meblowy. Niestety prywatny inwestor zostaje zmuszony do opuszczenia budynku, który od tego czasu pozostaje niezagospodarowany.

Rok 2008 to moment, w którym zaczyna pojawiać się idea przeznaczenia tych zabudowań na cele przyszłego Muzeum Podgórza. 28 maja Rada Miasta przyjęła w tym względzie stosowną Uchwałę.

W tym miejscu należy zaznaczyć, że planowane Muzeum miało być kontynuatorem działań powołanego z inicjatywy Rady Dzielnicy XIII Domu Historii Podgórza, funkcjonującego w strukturach Domu Kultury Podgórze (obecnie Centrum Kultury Podgórze). Istotny wkład w powołanie obecnej placówki muzealnej miało też stowarzyszenie PODGORZE.PL. Jej uroczyste otwarcie nastąpiło w roku 2018. Wtedy też udostępniona została dla zwiedzających stała wystawa „Miasto pod Kopcem Kraka”. Jej scenariusz opracował zespół pod kierownictwem Pani Kustosza Elżbiety Firlet. W jego skład weszli Melania Tutak (obecnie pełniąca funkcję kierownika muzeum), Katarzyna Bury (będąca pierwszym kierownikiem), oraz piszący te słowa — przy współpracy Piotra Opalińskiego. Koszary, magazyny, zakłady remontowe, więzienie, restauracja, a dziś muzeum. Warto pamiętać o wyjątkowych losach miejsca, które dziś gromadzi pamięć o całej naszej dzielnicy.



PODGÓRSKI BABINIEC

CYKL WARSZTATÓW
W CENTRUM KULTURY PODGÓRZA

Centrum Kultury Podgórze - Strefa Sokolska
ul. Sokolska 13, 12 656 36 70 wew. 30
sokolska@ckpodgorza.pl, sokolska.ckpodgorza.pl



CENTRUM KULTURY PODGÓRZA • INSTYTUCJA KULTURY MIASTA KRAKOWA